

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łm. 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łm. 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80,187.

KSIĄZKI NA GWIAZDKE

DLA KAŻDEGO WIEKU
WSZYSTKIE GWSTA
POLSKA KSIĘGARNIA
JOZEF

ZAWADZKIEGO

w WILNIE, ul. Zamkowa 22

1241 r2

JUŻ SIĘ UKAZAŁ

WILEŃSKI KALENDARZ INFORMACYJNY
(KSIĘGA ADRESOWA M. WILNA)

NA 1929 ROK

CENA 2 ZŁ.

1243r

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Uwaga! **Cenne bezpłatne PODARUNKI** na gwiazdkę otrzymają wszyscy, którzy nabydą towar w firmie

WACŁAW NOWICKI, Wilno, ul. Wielka 30.

Największy wybór konfekcji, galanterji oraz modnego, gwarantowanego **OBUWIA** marki „Stoń”, „Moc” i wytwórni własnej.

Towary zimowe. — Ceny niskie i stałe. — Nowinki karnawałowe. — Prosimy oglądać nasze wystawy bezpłatnych podarunków. 1787-3

Wniosek Kubu Narodowego, o odroczenie dekretu o ustroju sądów, przyjęty w trzecim czytaniu.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym posiedzenie sejmu poświęcone było przedewszystkiem trzeciemu czytaniu noweli do projektu o ustawie sądownictwa. W czasie dyskusji nad projektem, BB. postanowił za wszelką cenę prowadzić dyskusję ad infinitum. Po przemówieniu posła Liebermana (P. P. S.) zabrał głos poseł Piłsudski (BB.), a następnie cały szereg mówców z tego klubu. Wobec zupełnej jalowej dyskusji, poseł Zwierzyński postawił wniosek zgłetynowania dyskusji, która zupełnie wyczerpująco oświetliła stanowiska klubów parlamentarnych.

Wniosek posła Zwierzyńskiego przeszedł. Wtedy jednak zabrał głos wiceminister Car, gdyż, według regulaminu sejmowego, po wyzerpaniu dyskusji może jeszcze uzasadnić rozważaną kwestję przedstawiciel rządu. I znów podtrzymana przez BB. dyskusja objęła Sejm. Po oświadczeniu wiceministra Cara, mówił jeszcze prezes Sądu Najwyższego, p. Kuczyński.

Po jego mowie poseł Zwierzyński poraz drugi zażądał przerwania dyskusji, widząc, że w międzyczasie na salę weszli generałowie Korp. Sad.: Daniec i Krzemieński i oczekują swej kolejki, by przemawiać i przelać dyskusję.

Tym razem wniosek posła Zwierzyńskiego został przyjęty i przystąpiono do głosowania imiennego nad meritum sprawy. Za odroczeniem dekretu o ustroju sądów opowiedziało się 162, przeciw 108.

Krają pogłoski, że zwycięstwo to ma tylko platoniczne znaczenie, gdyż Rząd nie dopuści wniosku do Senatu i już w pierwszych dniach stycznia 1929 r. zaczyna przenosić sędziów z zajmowanych przez nich stanowisk.

Przykry incydent.

WARSZAWA. Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu, z powodu zażartej obstrukcji B. B. dochodziło do bardzo niemiłych incydentów, świadczących o niskim poziomie kulturalnym członków B. B. Między innymi, gdy poseł Karmarnicki (Klub Nar.) w czasie mowy jednego z posłów BB., mowy, która nadawała się raczej do sali wiekowej niż do parlamentu, rzucił pod adresem BB. zarzut, że jest „klubem anarchistycznym”, poseł Birbenmajer (BB) w sposób bardzo ostry odpowiedział prof. Karmarnickiemu, tak, że wywołał oburzenie całej prawicy.

Ujemny bilans handlowy.

WARSZAWA. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za listopad wykazuje 6.000.000 zł. defycytu. Wskazuje to na pewną poprawę wobec 32 milionów zł. w październiku i 62 milionów zł. we wrześniu r. b.

Konfiskata pism łódzkich.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym z polecenia Komisarza Rządu na m. Łódź skonfiskowano wszystkie pisma polskie, niemieckie i żydowskie, za zamieszczenie szczegółów zamordowania Macieja Króla.

SEJMOWA KOMISJA BUDŻETOWA.

Głosowanie nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. — Dyskusja nad budżetem W. R. i O. P.

WARSZAWA, 18.XII. (Pat). Na dzisiejszym porannym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w głosowaniu nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości oruczono wniosek pos. Rogo i Hertglasa o skrócenie z uoszażeń w centrall 1 złotego. Pos. G ünbaum zapowiedział ponowne wniesienie tego wniosku, jako wniosku mniejszości. Przyjęto wniosek pos. Czarnieckiego o skrócenie nagród pieniężnych i zapomóg w zarządzie centrall w sumie 52900 zł. Dalej wniosek pos. Korneckiego o zmniejszenie wydatków biurowych o 39.380 zł. Wniosek pos. Czarnieckiego o skrócenie 1260240 zł. z nagród i zapomóg w dziele wymiaru sprawiedliwości. Wniosek pos. Korneckiego o skrócenie 31 tys. zł. z innych wydatków. W dziele więziennictwa skrócono na wniosek pos. Korneckiego cały § 11 — wydatki specjalne w sumie 240 tys. zł.

Następnie komisja w obecności p. min. Switalskiego i wiceministra Czerwińskiego przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Pos. Grünbaum uskarża się na rzekome ograniczenia Żydów. Przechodząc do kwestji wyznawczej wnosi o podwyższenie asygnowanej na ten cel sumy 120 tys. do 1 miliona. Następnie mówca domaga się zwiększenia liczby wizytatorów, znających język hebrajski żydowski i uważa, że utworzenie specjalnego departamentu szkolnictwa mniejszościowego rozwiązałoby wiele trudności. Posłanka Jaworowska (BB), omawiając kwestję wychowania, wskazuje na doniosłość tego zagadnienia i wita z radością fakt, że Ministerstwo zaczyna się zajmować rewizją szkół prywatnych. Pos. Domagala (Str. Chł.) podkreśla, że szkoły średnie prywatne Ministerstwo powinno oteńczyć większą sympatją i w większych rozmiarach stosować uchwałę Sejmu co do wypłaty zasiłków dla dzieci chłopów i robotników, uczęszczających do tych szkół. Mówca wypowiada się za podniesieniem etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych. Pos. Chrućki (Ukr.) w dłuższych wywodach uskarża się na rzekome uposzczenie dzieci ukraińskich i homowanie przez władze polskie ukraińskiego szkolnictwa prywatnego. W końcu ponawia żądanie uregulowania sprawy uniwersyteku ukraińskiego.

Powrót p. Prezydenta do Warszawy.

WARSZAWA, 18.XII. (Pat). — Dziś Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który ostatnio kilka dni spędził na rekonwalescencji po przebytej operacji w Krakowie, przybył wraz z małżonką pociągiem pośpiesznym do Warszawy.

Stan zdrowia króla angielskiego.

LONDYN, 18.XII. (Pat). Ogłoszony dziś rano biuletyn o stanie zdrowia króla głosi, że król spędził noc niespokojnie, jednakże stan ogólny wykazuje poprawę.

LONDYN, 18.XII. (Pat). Biuletyn o stanie zdrowia króla ogłoszony dziś po poł. podaje, że mimo dość bezsennej nocy wczorajszej, król czuje się dzisiaj wy-

raźnie lepiej. Ogólny stan zdrowia króla ulega dziś dalszej poprawie. Lekarze oświadczają, że te wahania w samopoczuciu choroby były przewidywane już wcześniej i że trwać one będą jeszcze przez czas jakiś i budzić niepokój, gdyż okres zdecydowanej poprawy jeszcze nie nastąpił.

Wybor prezydenta wolnego m. Gdańska.

GDANSK, 18.XI. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego odbyły się wybory prezydenta wolnego miasta i senatorów t. zw. „w głównym urzędzie”. Prezydentem senatu obrany został ponownie dr. Sah, który na 84 głosujących otrzymał 75 głosów.

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów.

PARYŻ, 18.XII. (Pat). „Ex elisor” utrzymuje, iż Rada Ligi Narodów będzie niewątpliwie zwołana do Paryża we środę lub czwartek. W nadzwyczajnej tej sesji mieliby wziąć udział przedstawiciele Boliwji i Paragwaju.

GENEWA, 18.XII. (Pat). W/g wiadomości, jakie napływają tutaj z Paryża, zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi w końcu tygodnia w Paryżu można uważać za pewne. W sekretarjacie panuje gorączkowy nastrój przygotowania do sesji. Sekretarz generalny Drummond, dyrektor sekcji politycznej Sugmura i kilku innych wyższych urzędników Ligi wyjechali do Paryża.

Fundusze na germanizację pogranicza polskiego

BERLIN, 18.XII. (Pat). Sejm pruski na posiedzeniu poniedziałkowym uchwalił wniosek komisji głównej w sprawie wyasygnowania większych zasiłków dla prowincji wschodnich, że szczególnie w uwzględnieniu Górnego Śląska niemieckiego.

Numerus clausus w Niemczech

BERLIN, 18.XII. (Pat). Żydowska Agencja Telegraficzna donosi: Powszechny Związek studentów uniwersytetu berlińskiego, pozostający pod wpływami żywiołów nacjonalistycznych, a obejmujący większość studentów uniwersytetu w Berlinie oficjalnie wysunął żądanie wprowadzenia systemu „numerus clausus” dla obcokrajowców oraz elementów krwi obcej. Poraz pierwszy studenci niemieccy domagają się wprowadzenia ograniczeń uniwersyteckich również dla urodzonych w Niemczech żydów.

Jak Niemcy przygotowują się do wojny.

BERLIN. W magdeburgskim dziennku „Tribune”, znajduje się korespondencja pewnego robotnika, zatrudnionego w dusselskiej fabryce wagonów. Robotnik ów zamieszcza szereg ciekawych spostrzeżeń, a mianowicie: Wspomniana fabryka buduje wagony na zamówienie dyrekcji kolei Rzeszy w ten sposób, że po umieszczeniu kilku drążków i wstawieniu kilku łewek, każdy wagon towarowy zamienić można natychmiast na wagon, służący do transportu wojskowego. Już dzisiaj wierci się w ścianach wagonu stosowne otwory. Kola i osie wagonu są w ten sposób budowane, iż mogą być użyte na rusyjskich kolejach szerokokorowych.

W zbiorniku tym mają być zarzabane stalowe balony z gazem trującym, które mają pochwycić z czasów wojny światowej i dziś dopiero zaingerowały sprzymierzeńców, którzy żądają od Niemiec zniszczenia tego zapasu gazów trujących o wadze 13 tysięcy kg.

Balony z gazem trującym ukryte były na terytorjum dawnej fabryki dynamitu w Wannae.

Sprawa odszkodowań wojennych.

PARYŻ, 18.XII. (Pat). „Petit Parisien” podejmuje, iż w związku z wczorajszą rozmową Polaccaręgo z ambasadorem niemieckim von Haeschem, przewidziane jest w bliskiej przyszłości wreczenie odpowiedzi państw sprzymierzonych rządowi Rzeszy oraz zebranie się rzeczoznawców finansowych około 15 stycznia roku przyszłego.

Przesilenie gabinetowe w Finlandji.

HELSINGFORS, 18.XII. (Pat). Wobec odmowy ze strony socjaldemokratów prezydent republiki powierzył misję utworzenia nowego rządu prof. Ingmanowi z partji fińskiej.

Wybory do Senatu w Rumunji.

BUKARESZT, 18.XII. (Pat). W całym kraju odbyły się wybory członków senatu. Na ogólną liczbę 71 senatorów narodowa partja chłopska uzyskała 49 mandatów, partja liberałowa 19 i stronnictwo węgierskie 3 mandaty w tych samych departamentach, w których miało większość w wyborach do Izby poselskiej. Wyborów do senatu dokonywały rady generalne i municypalne, wybrane za zgodą liberalnych i złożone w większości z zwolenników poprzedniego rządu.

Poselstwo afganistańskie zaprzecza wiadomościom o rewolucji.

WIEDEŃ, 18.XII. (Pat). Dzienniki zamieszczają zaprzeczenie afganistańskiego poselstwa w Londynie, jakoby wojska afganistańskie miały zwrócić się przeciwko królowi i jakoby królowa miała się schronić do jednego z portów.

Wojna Boliwji z Paragwajem.

GENEWA, 18.XII. (Pat). Generalny sekretarz Ligi Narodów otrzymał od boliwijskiego ministra spraw zagranicznych telegram, adresowany do przewodniczącego Rady Ligi Brianda, przyjmujący sugestję Brianda z dnia 16 bm. i komunikujący, że wojska boliwijskie otrzymały rozkaz powstrzymania się od ataków i posuwania się naprzód przy zastosowaniu jednak środków obronnych. Równocześnie depesza zawiadania o zarządzeniu w Paragwaju mobilizacji żelniczych w wieku od lat 18 do 28.

Pięć p. Stresemanna.

Gwałtowne wystąpienie Ministra Rzeszy p. Stresemanna na posiedzeniu Rady Ligi w Lugano dnia 15 go b. m., przeciw Ministrowi Spr. Zagr. p. Zaleskiemu, w odpowiedzi na jego spokojne i rzeczowe wywody o działalności Volksbundu na Górnym Śląsku, która była konieczna skoro Volksbund eskarzał władze polskie, znajduje pełne oświetlenie w pismach niemieckich.

Przedewszystkiem, gdy p. Zaleski, w końcowej części swej mowy, wspomniął, iż działalność Volksbundu nietylko podrywa autorytet władz polskich, ale nawet mogłaby zagrazić pokojowi, p. Stresemann uderzył pięścią w stół i zawołał: to niesłychane.

Następnie wygłosił p. Stresemann mowę, zupełnie nie odpowiadającą na rzeczowe wywody, a natomiast tak niepojętą i brutalną w treści i w sposobie przemawiania, jakiej wogóle jeszcze w Radzie Ligi nie słyszano.

Pszczególne zdania tej mowy, wygłoszonej po niemiecku, wedle sprawozdań w pismach berlińskich brzmiały m. in.

— Z wzrastającym zdumieniem słuchałem mowy polskiego ministra Spr. Zagr., z której nie przemawia nic innego jak tylko dych nienawiści przeciw niemieckiej mniejszości Górnego Śląska.

Jak Pan dochodzi do tego, Panie Zaleski, rief dr. Stresemann in den Saal), by mówić, że n-dziwywa się tu naszego czasu zażaleniami mniejszości? Wszak ani sprawozdawca, który zadał sobie nieskonczenie wiele trudu, aby wnikać w te sprawy, ani przewodniczący Rady nie twierdził nigdy w tym duchu. Dlaczego szuka Pan winy tylko po jednej stronie?...

Skażde wogóle w związku ze sprawami szkolnymi ten wykład tutaj o przemysłowym rozwoju Górnego Śląska? Jaki powód polityczny tkwił poza tym? Czy mam Panu może odpowiedzieć, że dzisiaj na Górnym Śląsku na czele przemysłu stoją w istocie niemiecka intelligencja i niemiecka praca? Czy mam Panu odpowiedzieć, że wogóle może nie być byście panowie w stanie, bez niemieckiej współpracy, górnośląskich zakładów dalej prowadzić i dalej rozwijać? Co ma tu do roboty cała ta dyskusja (was soll diese ganz Diskussion hier)?...

Jeżeli by w sprawie mniejszości miało tutaj zapanować to pojęcie, któremu dał wyraz p. Zaleski, znaczyliby to, że Liga Narodów sama wstręsa jednym z filarów, na których stoi. Bo właśnie z powodu ochrony mniejszości wiele tysięcy złożyło swe zaufanie w Ligę, a jeśli ta ochrona zawiedzie, wszyscy ci ludzie namyślą się, czy wogóle opłaci się zostać w Lidze. — Wniosek na porządek obrad następnego posiedzenia Rady sprawę procedury w sprawie mniejszości wogóle.

Już te wyjątki z mowy p. Stresemanna świadczą dostatecznie o jej bezprzykładnej gwałtowności, zarówno np. w uwagach o zdradzie stanu, jako nieuzupełnieniu niedozwolonej dla mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, jakosobie przemawiania, pozbawionym jakiegokolwiek przyzwolności wobec Ministra Spr. Zagr. p. Zaleskiego.

Tę brutalność wystąpienia znaczący także polscy korespondenci, np. p. Ehrenberg w telegramie ogłoszonym w Kurjerze Porannym dnia 16 go b. m.

Stresemann zwracał się dwukrotnie w stronę naszego ministra z rozdrażnionym okrzykiem: O, p. ni Zaleski! Rada Ligi siedziała jak skamieniała, niekiedy byli wyraźnie wystraszeni brutalnością i historją Stresemanna. Minister Zaleski zachowywał pełną spokojność i godność obywatelską wobec tej niesłychanej w dziejach Ligi Narodów awantury, odstawiającej prawdziwe oblicze intencji polityki niemieckiej w Lidze Narodów.

Oczywiście nasuwa się tu poważna wątpliwość, czy skamienienie lub pełna godność obywatelska były najwłaściwsze wobec tej brutalności, podrywającej zarazem zasady prawa, a w szczególności zasadę lojalności mniejszości wobec Państwa.

Pisma niemieckie przepelnione są wyudatnieniem tej gwałtowności wystąpienia p. Stresemanna, ale oczywiście z największą radością i zadowoleniem.

Nawet p. Georg Bernhard, naczelny pisarz polityczny stopunkowo spokojnej Vossische Zeitung, tak przedstawia sprawę we wstępnym artykule dnia 16 b. m., zestawiając niedawne mowy pp. Stresemanna w Reichstagu, Chamberlaina w Izbie Gmnia i Brianda w Izbie Deputowanych, jako rozmowy z daleka, z tem starciem p. Stresemanna z p. Zaleskim zblisko:

— Nawet brutalność wypowiedziana osobicie oko w oko (selbst eine personlich von Mann zu Mann vorgetragene Grobheit) nie może być tak brzemienna w następstwa, jak nieporozumienia w rozmowach, które trzeba prowadzić na setki kilometrów. Dlatego też chwycił niemiecki minister Spr. Zagr. za czub zupełnie dobrą sposobność (deshalb hat der deutsche Ausenminister eine ganz gute Gel g'neit beim Schropfe gefasst), gdy w swej odpowiedzi wobec polskiego ministra Spr. Zagr. okazał się niedyplomatycznie ostrym... Uczestnicy posiedzenia Rady napewno także, gdy nie zrozumieli języka niemieckiego, ze zdumieniem zwrócili uwagę, gdy Stresemann z żywocią nie dająca pola do nieporozumienia odpowiadał ministrowi polskiemu. Słowa jego rozumiano, zanim je przelozono...

Inne pisma niemieckie rozkoszują się opisaniami gwałtowności wystąpienia p. Stresemanna p. Der T q z 16 b. m.: — Dr. Stresemann odpowiedział tak ostro, że w Radzie Ligi musi się mieć w tej chwili wrażenie dyplomatyczne wypowiedzenia wojny przez Niemcy Polsce... Mowa Stresemanna była w tonie i w geście tak ostra, że ciągle uderzał pięścią w stół obrad (dass er dauernd mit der Faust auf den Sitzungstisch schlug und p rosenlich den polnischen Ausen—minister mehrfach angriff) i kilkakrotnie polskiego ministra Spr. Zagr. osobicie zaczepiał Zaleski siedział czerwony na twarzy. Wszyscy członkowie Rady Ligi mieli miły w najwyższym stopniu zakłopotano...

Są nawet w pismach niemieckich i bardziej napastliwe uwagi, których przytaczać nie warto. W każdym razie wiedząc, że rozuchwalenie niemieckie nastąpiło dlatego, że mowa p. Stresemanna pozostała bez odparcia, gdyż p. Zaleski już nie przemawiał, a to, co powiedział p. Briand, jako przewodniczący Rady Ligi, brzmiał w sprawozdaniu półroczowym Szwarzcar. Aj. Electr. jak następuje: — Przewodniczący Rady p. Briand złożył nakoniec krótkie oświadczenie, stwierdzające, iż Rada Ligi Narodów będzie zawsze broniła uswięconej sprawy mniejszości. Szczegółowe i sumienne zbadanie licznych petycji, które omawiano na dzisiejszym posiedzeniu, są nowym tego dowodem. Możliwe jednak można zastanowić się nad sprawą, czy procedur, dotycząca rozważania petycji mniejszościowych, nie mogłaby być jeszcze przyspieszona lub wogóle ulpszona? — Oświadczenie to, w którym przewodniczący p. Briand najlżejszą wzmianką nie zaznaczył wrażenia nietylko niewłaściwych w sposobie obrad Rady Ligi, ale także pod względem prawnym oburzających wywodów p. Stresemanna, a natomiast poparł tylko jego żądanie wytoczenia sprawy procedury, oczywiście wzmogło pewność siebie Niemców. — P. Georg Bernhard w swym artykule wstępnym z 16 b. m. pisze: — I widocznie z uznaniem oceniono wzburzenie niemieckiego ministra Spr. Zagran. Bo końcowe przemówienie Brianda wyrażnie wskazuje, że w sprawie tej staję on po stronie swego kolegi niemieckiego. Und man hat ansch in—nd auch di Erregung des deutschen Ausenminis r g—würdigt. D n n das Schlusswort Brianda la—st d utlich h—rkenn—n, dass er in der Sache sich auf die Seite seines deutschen Kollegen stellte...

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

Sekretarjat Stronnictwa zawiadamia p.p. członków Zarządu, że posiedzenie, które odbyć się miało w poniedziałek dn. 24, zostaje przeniesione na dzień 20 grudnia, w czwartek r. b.

Własny sklep



Wilno, ul. Mickiewicza 10.

Kalumnijatorom z „Kurjera“ w odpowiedzi.

Pewien polityk, nawet bynajmniej nie z narodowego obozu, wypowiedział niedawno trafną uwagę pod adresem panującego obecnie klęki, że „sanacja rozpoczęła swe rządy nie z programem, lecz z nienawiścią“.

Przykładem tego szlachetnego systemu jest artykuł wstępny w miedzynarodowym n-rze „Kurjera Wil.“ p. t. „Nacjonalizm i racja stanu“.

Autor nawiązuje do mowy p. min. spr. wewn. Składowskiego, wygłoszonej w komisji sejmowej, w której zestawiał nacjonalizm polski ze zbrodnią akcją ukraińskich zbrodniarzy i oczywistą popierania w zupełności stanowisko ministra, uważając, iż nacjonalizm jest największym wrogiem — ideą państwową.

Warto zapytać, co panowie z „BB“, wysuwający ostatnimi czasy, z braku jakiegokolwiek programu — rację państwową, rozumieją właściwie pod tą nazwą, kogo to państwo, w ich pojęciu, reprezentuje?

Ludwik XIV mawiał — „państwem jestem ja“, i w tem był niewątpliwie pewien system, pewna logika, która cokolwiek doprowadziła w ostatecznej konsekwencji własną jego krew na rusztowanie, a Francję wciągnęła w odmęt najstraszliwej rewolucji, dała jej przedtem jednak choć krótkotrwałą epokę słoneczną chwali i potęgę.

Warto przypomnieć, także zupełnie zapomniane bardzo niechlubne przeszłości „narodowców“ z okresu przed odzyskaniem niepodległości. Jeszcze w 1915, gdy padający carat tworzył komisję polsko-rosyjską pod kierunkiem pana Krzyżanowskiego, pp. nacjonalistę polscy nie dopuścili do udziału w tej komisji posła Ludomira Dymyśa tylko dlatego, że reprezentował on ziemie chełmską, a więc rezygnowali z przynależności Chełmszczyzny do Polski, a w samej komisji nie mieli odwagi wykrzysnąć nawet słowa autonomii, zamieniając na ichórzliwe wobec dostojników caratu określenie „szirokoje oswojenie“ (szeroki samorząd) pod berłem cesarza Wszechrosji.

Co słowo — to bezcelne kłamstwo i potwarz tak nikczemna, że uważaliśmy za rzecz uwłaczającą własnej naszej godności odpowiadać niecnym kalumnijatorom, gdyby nam nie chodziło o prawdę

historyczną, w imię której zamieszczamy to krótkie, źródłowe sprostowanie.

Było to istotnie w r. 1915-tym. Carat wprowadził jeszcze nie pa dał, mimo kilku poniesionych klęsk, miał on także szereg zwycięstw z sobą (Lwów, Przemysł), wogóle był jeszcze w całej pełni swej potęgi. Jednak bystre oko genialnego polityka dostrzegło niewidzialne jeszcze dla ogółu rysy na gmachu państwowości rosyjskiej. Tym genialnym politykiem był nikt inny, jak Roman Dmowski. Na zebraniu, w mieszkaniu hr. Wielopolskiego w Petersburgu, na którym obecni byli wszyscy posłowie obu izb, a także szereg wybitniejszych przedstawicieli Polonii petersburskiej, oraz kilku działaczy społecznych z Królestwa, oświadczył Dmowski między innymi co następuje:

Od nikogo nie możemy niczego się spodziewać, oprócz od Koalicji. Dlatego on, Dmowski, wyjeżdża do Londynu i Paryża, gdzie będzie wysuwał i popierał sprawę wielkiej, niepodległej Polski z dostępem do morza. Posłom obydwu kół polskich w Petersburgu doradził: zwlekać, robić to, czego będzie wymagała chwilowa sytuacja, przyjmować z dobrą miłą wszelkie obietnice, jeżeli trzeba będzie, stawiać warunki — ale nie kończyć, żadnych uchwalać w imieniu narodu nie podpisywać, jeżeli on, Dmowski, jest najgłębiej przekonany, że sprawa Polski rozstrzygnie się nie w Petersburgu, lecz na międzynarodowym kongresie mocarstw zwyciężczych koalicji, w płaszczyźnie polityki międzynarodowej. W celu przygotowania tam dla Polski jak najlepszych warunków, wyjechał też do Paryża i Londynu.

Pozostali w Petersburgu posłowie polscy w zupełności program ten przyjęli i poddali się swą zówką Dmowskiemu. Wskazywania od rządu rosyjskiego samorządu czy autonomii nikt tu poważnie nie traktował, mając inny cel — niepodległość — wytknięty przez Dmowskiego. Wprawdzie burd karczemnych, na wzór dzisiejszych ukraińców, posłowie polscy nie wyprawiali, po pierwsze jako ludzie dobrze wychowani, powtóre, ponieważ Duma mimo wszystko bardziej dbała o godność państwa, niż obecny nasz Sejm pod wodzą BB i do podobnych wystąpień nie dopuściła by. Koła polskie politykowały, wysuwały poszczególne projekty, uważając je za posunięcia taktyczne, mając jednocześnie oczy zwrócone na Zachód... gdzie działał Dmowski.

Co się tyczy „autonomii“ czy „samorządu“, to różnicy zasadniczej nie widzimy, zwłaszcza jeżeli się dodaje „szeroki samorząd“. Protokółów z poufnych posiedzeń komisji nie posiadamy, prawdopodobnie używano zarówno jednego jak i drugiego określenia, nie przywiązując doń specjalnej wagi. Natomiast faktem jest, że w orędziu carskim, wygłoszonym na plenum dумы, wyraźnie obiecano Polsce „autonomję narodową, kulturalną i gospodarczą“.

Rzecz jasna, że car nie obiecałby więcej, niżeli sami Polacy żądali. Na tę obietnicę jednak odpowiedział w imieniu Koła, pos. Harusewicz kilku uprzejmymi, oczywistymi, ale ogólnikowymi i zdawkowymi frazesami, jako, że ani samorząd, ani autonomia nie mogła podówczas zadowolić posłów polskich, którzy podówczas mieli cel wyraźnie przez Dmowskiego wytknięty, tym celem zaś była niepodległość wielkiej mocarstwowej Polski. Wiedzieli jednak, że niepodległości tej nie otrzymają w darze od Rosji, że ją wypadnie wywalczyć przy wspólnym stole konferencyjnym, gdzie najgenialniejszy polityk polski już zawczasu przygotował grunt.

W oczekiwaniu tego wielkiego faktu politykowali z Rosją, utrzymując możliwie przyjazne stosunki, nie paląc za sobą mostów, chociażby ze względu na dół milionów wychodźców z Polski, rozrzuconych po obszarach Rosji.

Co się tyczy niewybrania posła Dymyśa do komisji, rzekomo ponieważ był przedstawicielem Chełmszczyzny, jest to nonsens

MYŚL NARODOWA Organ poświęcony kulturze twórczości polskiej pod redakcją: Zygmunta Wasilewskiego i Jana Rembelskiego

Głos włoski o naradach w Lugano.

RZYM, 18 XII (Pat). Dzisiejszy „Impero“ pod tyt. „Burzliwe horyzonty“, omawiając ostatnie wydarzenia w Lugano, pisze: Straszna katastrofa w Lugano poprostu wyszedł ze skóry. Chytry Stressemann, któremu po Thoiry ukazała się wizja sławy jego w historii wieków i który myślał, że zdołał już wyprowadzić w pole narody łacińskie, dzisiaj obudzili się z pustymi rękami. Francja nie wierzy już w Thoiry, nie ufa w Lorcarno i nie chce usunąć się z Nadrenji. Jednocześnie Benesz,

który po Thoiry stał się do pewnego stopnia filanitem, dzisiaj jest wrogiem Anshlusu. Zaleski zaś na pełnej Radzie Ligi wytacza proces niemieckim stowarzyszeniom patriotycznym. Tym sposobem, pisze „Impero“, Niemcy w ciągu ostatnich dwóch lat zyskali ten „piękny sukces“, że utracili sobie w Włoszech, iż utracili siebie we Włoszech, z racji nieporozumień włosko francuskich, a zarazem odcieśli sobie drogę do powrotu do Thoiry.

Straszna katastrofa w Berlinie.

BERLIN, 18 XII (Pat). Straszna katastrofa wydarzyła się dziś przed południem w 4 piętrowym budynku fabryki radio sprzętu i celulozy. Wybuchł tam z niewiadomych przyczyn gwałtowny pożar, którego rozszerzeniu sprzyjały łatwopalne materiały celulozowe. Olbrzymi płomień strzelił nagle z pierwszego piętra fabryki w górę, równocześnie zaś kłęb dymu ogarnął cały teren fabryki i stał się przyczyną śmierci robotników i robotnic.

uczelnicy została odcięta z chwilą, gdy kłębka schodowa stanęła w płomieniach. Część zamkniętych starała się ocalić, skacząc na ulicę. Straż pożarna zdołała uchwycić 17 osób na rozpozartate płótna. Natomiast 35 osób, skacząc w panicznym strachu na ziemię doznało cięższych lub lżejszych obrażeń. Jeden z nich, właściciel fabryki mebli, który skacząc doznał złamań obu nóg ciężkich obrażeń cieleśnych, zmarł w szpitalu. Jeden z nich, właściciel fabryki mebli, który skacząc doznał złamań obu nóg ciężkich obrażeń cieleśnych, zmarł w szpitalu.

Projekty lotów przez Atlantyk.

Prasa warszawska podaje, że oprócz projektu ponownego lotu majorów Ildzikowskiego i Kubali, istnieje jeszcze jeden podobny projekt. Szykują się mianowicie do lotu przez Atlantyk kapitan Kowalczyk i pilot Klisz. Lot ten głównie finansują zakłady „Caproni“ pod Mediolanem, w których buduje się samoloty; pomoc finansową polscy lotnicy mają również zapewnioną ze strony kilku rodaków naszych z Ameryki. Natomiast polonia amerykańska zbieraowo finansuje (50.000 dol.) lot majorów Ildzikowskiego i Kubali.

Sejm i Rząd.

Wtorek dnia 18 b. m. o g. 4ej po poł. pociągiem wiedeńskim powrócił do Warszawy delegat Polski na sesję Rady Ligi Narodów w Lugano, p. minister Zaleski, który natychmiast objął urządowanie w ministerstwie spraw zagranicznych.

Z życia katolickiego.

Konsystorz Papieski. Dn. 17 b. m. Ojciec św. podczas konsystorza tajnego mianował ks. kardynała Sbarrettiego kardynałem - biskupem. Nowych kardynałów nie mianował. Konsystorz publiczny nie będzie. Kardynał Laurenti obejmuje stanowisko prorektora św. kongregacji obrzędów u boku słabego już kardynała-prefekta Vice; prefektem św. kongregacji zakonników zostaje kardynał Lepicier.

Listy do Redakcji.

W sprawie stanu zdrowotnego szkół powszechnych. W numerze z dnia 16 b. m. „Dziennika Wileńskiego“ w krótko została umieszczona notatka sprawozdawcza pod tytułem: stan zdrowotny szkół powszechnych. Notatka ta nie zawierała charakteru sprawozdania, gdyż zawiera pewne poglądy sprawozdawcy.

TAKSOWKA 142

jest wygodna i elegancka. Zamówienia na dalsze podróże przyjmuje telefon 375. 14-1710

Czy kościołowi św. Anny grozi niebezpieczeństwo?

Pod powyższym tytułem ukazało się w „Dzienniku Wileńskim“ z dnia 14 XII 28 r. Nr. 286 wyrażenie wiceprezydenta p. W. Czyży w odpowiedzi na notatkę umieszczoną w „Dzienniku“ z dn. 30 XI 28 r. p. t. „Brak ostrożności“.

Wobec ważności poruszonej sprawy, podane wyjaśnienie nie może pozostać bez bliższego rozpatrzenia, w wyniku którego następująca uwaga: 1. Na bezpieczeństwo murów kościelnych nie może wpływać fakt, że trasa budującego się kanału na ul. św. Anny jest zgodna z ogólnym projektem kanalizacji.

2. Na bezpieczeństwo murów kościelnych ma decydujące znaczenie odległość ich od wykopu, z nie od osi kanału, jak to podaje wyjaśnienie. Wobec tego, chociaż odległość podana w wyjaśnieniu jest większa niż w notatce, nie ma to jednak wpływu na zwiększenie bezpieczeństwa.

3. Niezrozumiałe jest, jak można od wspomnianego w wyjaśnieniu starego muru, znajdującego się pomiędzy kościołem a wykopem, wymagać odgrębiania rli śiany oporowej, jeżeli w pobliżu, wzdłuż tego muru wykopało się gruntu o 2,76 m głębiej od jego podstawy. Mur ten stojący wysoko nad dnem pobliskiego wykopu narażony jest w jeszcze większym stopniu niż fundamenty kościoła na osunięcie się gruntu z pod jego podstawy, wobec tego uważanie go za osłonę dla fundamentów kościoła jest bardzo ryzykowne.

4. Jedyne i dostateczne uspokojeniem byłoby, gdyby się istotnie okazało, że fundamenty kościoła sięgają do głębokości obecnego założenia kanału ulicznego, jak o tem zapewnia p. wiceprezydent w swoim wyjaśnieniu. Zapewnienie to jednak oparte jest tylko na tem, że „jak twierdzi świadkowie“ fundamenty kościoła były pogłębione w 1914 r. aż do gruntowej wody, a obecny wykop kanału również dochodzi do poziomu wód gruntowych.

Tymczasem z tego wcale jeszcze nie wynika, że głębokość fundamentów kościoła jest taka sama jak głębokość obecnego wykopu. Żaden najwarołodniejszy świadek nie może twierdzić, że zaobserwowany podczas pogłębienia fundamentów w 1914 r. poziom wód gruntowych był ten sam, co ujawniony obecnie w wykopie kanału ulicznego. Poziom wód gruntowych nie jest stałym, a podlega niezłym wahaniom, zależnie od wielkości i intensywności epadów atmosferycznych, od głębokości pobliskich studni, rowów i t. d.

Na zimowe wieczory i święta

piękne, ciekawe i tanie książki: Urodzony Jan Dęboróg. Wl. Syrokomił z obrazkami Andriollego. Okładkę złożył prof. F. Ruszczycki. — gr. 80 Najpiękniejsze Bajki Polskie A. J. Głińskiego. Obrazki i okładka J. Hoppena. Gawędy i piosenki Wl. Syrokomił z rysunkami J. Hoppena. Ci co wpłynęli na poczeknie na rachunek Zygmunta Nagrodzkiego w P. K. O. Nr. 80.224 Zł. 3 — i nadałszy swój adres, otrzymają wszystkie 3 książki bez żadnej więcej dopłaty za przesyłkę pocztową. Ci zaś którzy znalazli więcej amatorów pięknych czytanek i wpłacili na poczeknie należność od razu za 10 książeczek (po kilka każdej) netylko nie poniosą żadnych kosztów przesyłki lecz jeszcze otrzymają jedną książeczkę bezpłatnie. Adres wydawcy: ZYGMUNT NAGRODZKI WILNO, ul. Zawalska Nr. 11 a, SKŁAD MASZYN ROLNICZYCH. 1245-0 O

Zadowolenie się w danym wypadku twierdzeniem świadków nie można uważać za właściwe. Nie potwierdza to końcowego ustępu wyjaśnienia, że „bez uzrzednych technicznych badań“ Magistrat nie prowadzi robót, tembardziej gdy się przechodzi jako tak bezczynnych wartości, jak kościół św. Anny“.

5) Gdyby się w rzeczywistości okazało, że fundamenty murów kościoła sięgają głębiej, niż przeprowadzony kanał uliczny, to wobec stwierdzonego istnienia w tym poziomie wód gruntowych i możliwości osuszenia przez kanał gruntu pod fundamentami kościoła, sytuacja okazałaby się bardziej niebezpieczną. W takich wypadkach osiadanie fundamentów i związane z tem pęknięcie ścian bywa zjawiskiem zwykłym.

6) Zamierzone przy zasypywaniu wykopu rozbiłanie zmarzniętych brył, aż do struktury piasku nie zabezpiecza całkowicie, jak to wykazała wielokrotna praktyka, przed późniejszym osiadaniami gruntu. Przy zasypywaniu wykopów podczas mrozu, razem z ziemią dostaje się zawarta w niej zamrznięta woda. Obecność jej w zasypianym wykopie jest jednym z powodów późniejszego osiadanego gruntu bez względu na to, czy trafiła ona do zasypu w postaci bryły czy też rozmielona do struktury piasku.

Z powyższych uwag wynika, że wyjaśnienia p. wiceprezydenta nie usuwają wątpliwości ujętych w notatce z dn. 30 XI p. t. „Brak ostrożności“.



Zbiórka łańcuszkowa.

Na wezwanie p. Kamilli Mirowskiej składam na szkołę dla ociemniałych zł. 5 i proszę p. Zofię Zawadzką o dalsze kontynuowanie zbiórki.

Adamowa Zawadzka.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 18 do 23 grudnia 1928 r. włączanie będą wyświetlane filmy: „ZWYCIĘSTWO ŻELAZA”

Dramat sensacyjny w 8 aktach. W rolach głównych: Reginald Denny i Alma Tell. Rzecz dzieje się współcześnie w Ameryce podczas budowy kolei w górach Alaski.

Kino Kameralne „Polonia” Mickiewicza 22

Dr. H. Chłuba Francuskiej sztuki kinematograficznej

„KOENIGSMARK” Potężny dramat w 12 akt. W nowym opracowaniu. Po raz ostatni w Wilnie, podług scenariusza Piotra Benoit.

Bilans Surowy Państwowego Banku Rolnego

na dzień 1-szy listopada 1928 r.

Table with columns: STAN CZYNNY, STAN BIERNY, and various financial entries like 'Kasa i sumy do dyspozycji', 'Fundusz na popieranie badań naukowych', etc.

LEKARZE

D-1. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. przyjm. od 1-215-7pp.

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne.

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne.

B. Szyrwint Choroby weneryczne, syfilis.

D-r. Blumowicz Choroby weneryczne, syfilis i skórne.

Dr. KENIGSBERG CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I ANALIZY LEKARSKIE.

PRACA POTRZEBNY chłopiec pismienny do pomocy furmanowi.

Mieszkanie i pokój Pokój do wynajęcia z meblowaniem.

Mieszkanie i pokój Mieszkanie, 3 duże pokoje suche i ciepłe.

GABINET umebl. z praw. korzyst. z salonu.

ZGUBY W niedzielę 16 go października 8 m. 45 przy dworcu kol.

Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU Lida.

Zg. ks. wojsk. wydana przez PKU—Wilno.

Wyjaśnił — Moryc, jak sze piase paprykarz?..

Porucznik: Nigdy nie gładź małżeństwa, że naszkawa panil.

Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU Lida.

Wyjaśnił — Moryc, jak sze piase paprykarz?..

Porucznik: Nigdy nie gładź małżeństwa, że naszkawa panil.

Nadchodzi Zima teraż częściej będziecie słuchać radja. — Przygotujcie więc Wasze odbiorniki.

Zmieńcie przeto lampy w Waszych aparatach — na nowe Lampy TELEFUNKEN.

TELEFUNKEN Lampy o podwójnej gwarancji: oparte na doświadczeniach Tow. Telefunken—produkowane przez Tow. OSRAM.

AMADA zostało nagrodzone 6 ZŁOTYMI MEDALAMI skład fabryczny: Wilno, Zawalna 27.

PANOWIE KUPCY ZROBCIE WASZE PLANY ZAWCZASU! TARGI BRYTYJSKIE odbędzie się ponownie w WHITE CITY w Londynie

Zróbcie Panowie wasze plany teraz i odwiedźcie tę wielką wystawę Brytyjskich wyrobów.

Piecyki przenośne wykładane cegłą szamotową i inne do ogrzewania biur, mieszkań i sklepów

Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU Lida.

Najpoważniejsza miejscowa wytwórnia win krajowych W. OSMOŁOWSKI WILNO, poleca wyśtałe, naturalne wina owocowe.

XX WIEK nie pozwala już urządzić w domu prania starym, dawnym systemem, przy pomocy balij, wanien i m sek.

Ryba świeża na Święta. Ze stawów Hr. Zóltowskiego, karpie Kerelekkie i szczupaki do nabycia w Spółdzielni 1 pap. Leg.

PRZEDSTAWICIELSTWO branży kolonjalnej. Fabryka wyrobów spożywczych w Wielkopolsce, istniejąca od m/w 50 lat.

Nadeszły Już! Wszystkie Towary Świąteczne Na Wigilję! Miod, Mak, Grzyby, Oliwa, Konserwy.

Wydawca Aleksander Zwierzyński. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego” Mostowa Nr. 1.

Co na „Gwiazdkę” pić będziemy? Szampany? burgundy? winkelhauseny?

HEMOROIDY USUWA HEMORIN KRAJEWE

CUKIERNIE S. RUDNICKIEGO Trocka 1 i Mickiewicza 1.

Nowość! RADJO Model 1929 r. Trzech lampowy ekranowany odbiornik co do mocy zasięgu i selektywności zastępuje 5-6 lampowy.

HEMOROJDY! CZOPKI HEMOROJDALNE GRĘSECKIEGO

WĘGIEL koks wagonowy oraz na tonny w zapalobowanych wozach

M. DEULL, w WILNIE Jagiellońska 3/6 tel. 811

PROSZEK KOGUTEK DLA POROŚLYCH USUWA NA JUPORCZYW BÓL GŁOWY

OBWIESZCZENIE. Towarzystwo Spółdzielcze „Wileńska Kolonia Kolejowa”

D.H. J. DUBICKA I S-PA „Właściciele J. Dubicka i J. Januszewski”

Odmrożenie. Masło „MROZOL” A. GA SECKIEGO